

## ŻYCIĘ POGRANICZEM

Z Poznania czy nawet Berlina Zachodniego na stałe do... Sejn? Tylko sami mieszkańcy województwa suwalskiego - nękanii na codzien prozaicznymi kłopotami życiowymi, o jakich nie mają pojęcia ludzie z dużych miast - mogą naprawdę docenić, jak ogromnej odwagi i fantazji wymagała taka przeprowadzka.

Krzysztof Czyżewski - kierownik działającego od roku w Sejnach OŚRODKA "POGRANICZE - SZUK, KULTUR, NARODÓW" interpretuje tę decyzję zupełnie inaczej: "Nie uciekliśmy wcale na daleką prowincję; wręcz przeciwnie - przyjechaliśmy do samego centrum, gdzie kumulują się <sup>wszystkie</sup> problemy istotne dla Europy Wschodniej dziś: mniejszości narodowych, nacjonalizmów, samorządu, ekologii, nowej tożsamości społeczności lokalnych. Nas od dawna interesował alternatywny nurt w kulturze, wiążący się z działalnością poza centrum, odwołujący się do tradycji, regionu, środowiska naturalnego".

Trzon grupy stanowią poza jej szefem: Małgorzata Sporek-Czyżewska, Wojciech Szroeder, Wiesław Szumiński, Wanda Wróbel-Remstedt, Bożena Snedz, Jolanta Wróbel i Beata Wilgosiewicz. Większość to ludzie młodzi, <sup>mający po</sup> ~~w przedziale wiekowym~~ 26-33 lata. Prawie wszyscy skończyli wyższe szkoły i urodzili się w mieście, ale szans na realizację własnych planów życiowych upatrywali poza nim!

Czyżewski (rocznik 1958) skończył polonistykę w Poznaniu. W latach 1978-1983 był związany z Ośrodkiem Praktyk Teatralnych "Gardzienice". Po odejściu stamtąd prowadził wspólnie z przyjaciółmi działania teatralne na terenie całej Polski, m. in. w kaszubskiej wsi Czarna Dąbrówka. Przyjazdy na Suwalszczyznę i spotkania z mieszkającym tam prof. Andrzejem Strumiłko przyczyniły się do skonkretyzowania projektu Fundacji i Ośrodka "Pogranicze", na którego siedzibę doskonale nadawały się budynki dawnej sejneńskiej

synagogi oraz jesziwy i rabinatu. Pieniądze na remont załatwił Andrzej Wajda - wtedy jeszcze senator ziemi suwalskiej.

Jednym z przełomowych momentów było spotkanie z Czesławem Miłoszem podczas jego drugiego pobytu w Polsce. Zgodził się zostać członkiem rady Fundacji i obiecał ją wspierać. "To był istotny impuls, żeby osiąść tutaj" - wspomina Czyżewski.

Fundacja "Pogranicze" została zarejestrowana w 1990 r. Ośrodek stanowi jej ramię wykonawcze i funkcjonuje już 12 miesięcy. Ma status instytucji wojewódzkiej; z budżetu województwa finansowanych jest kilka etatów i skromne kwoty na bieżącą działalność. Że nie są to zmarnowane pieniądze, świadczy chociażby fakt przyznania Krzysztofowi Czyżewskiemu w tym roku nagrody młodych im. Wyspiańskiego za osiągnięcia twórcze w dziedzinie upowszechniania kultury.

### "DZIAŁANIA"

"Pogranicze" ożywiło cały rejon Sejnu - przede wszystkim dlatego, że członkowie grupy, nie rezygnując z pracy teatralnej, zaangażowali się także w działania pozaartystyczne, dążąc do "rewitalizacji środowiska wiejskiego". Główny cel widzą bowiem w przywracaniu tożsamości - poczucia siły i wartości płynących z miejsca, w którym człowiek się znajduje. Z którym związał go los i tradycja rodzinna. Młodzi ludzie ze wsi, osaczani przez mass media, mają coraz częściej kompleks prowincjonalności i niższości; z zazdrością spoglądają na duże miasta. Tymczasem własne miejsce, tradycja, specyfika rodzinnych stron powinny być ich siłą!

Każdy, mówiąc swoim głosem, powinien być jednocześnie otwarty na Innego. Problemowi tolerancji wobec mniejszości narodowych, religijnej i tolerancji w życiu społecznym i polityce stał się tematem listopadowego cyklu imprez pod nazwą "SPOTKANIE INNEGO". Były to dialogi o tolerancji, prowadzone w szkołach (z udziałem dzieci i młodzieży, które wzięły też udział w konkursie plas-

tycznym), kinie (sesja "Inny w filmie", z udziałem m. in. Jacka Bławata - reżysera "Nienormalnych") oraz kościołach różnych wyznań (koncerty "Musica sacra - musica tolerantia" w wykonaniu chóru z Hajnówki i Teatru Etnograficzno-Historycznego z Moskwy; Zaduszki w Białej Synagodze, czyli wspólne wspomnienie zmarłych w różnych tradycjach narodowych i religijnych; a nawet dwujęzyczna, polsko-litewska msza w bazylice sejneńskiej). Kulminacją całej imprezy była trzydniowa dyskusja polskich i zagranicznych intelektualistów

(Antonina Kłoskowska, ks. Michał Czaykowski, Janosz Szasz - pisarz węgierski z Siedmiogrodu, Hennig Albrchtsen z Niemiec i wielu innych). <sup>tuższej inteligencji oraz intelektualistów z Sejn i Włocławka</sup> Dzięki sprawnej organizacji właściwie każdego listopadowego dnia coś się działo!

Ze innych projektów realizowanych przez grupę w ciągu jednego tylko roku warto wymienić pracę badawczą dla stworzonego przez nią Centrum Dokumentacji Kultur Pogranicza i tzw. "PODRÓŻ NA WSCHÓD", czyli wędrowny tabor artystyczny przemierzający latem okoliczne wioski. Organizatorzy zabierają ze sobą w drogę sejneńskie dzieci, prowadząc z nimi w drodze zajęcia artystyczne, teatralne, a nawet ucząc języka angielskiego. Jednocześnie odbywają się spotkania z mieszkańcami wsi, wspólne występy i zabawy. Dzieci uczą się dawnych pieśni, słuchają opowieści starych ludzi. Duże wrażenie zawsze na nich robi także uczestnictwo we mszy w języku litewskim.

Ośrodek współpracuje nie tylko ze szkołami i Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury, ale też... strażą pożarną i mleczarnią.

### WYDZIEDZICZENIE

To zdumiewające, że twórcy "Pogranicza", od dawna sympatyzując z nurtem kontestacji w kulturze (który bądź co bądź narodził się w Europie Zachodniej i Ameryce w drugiej połowie lat 60), na patrona swojej działalności obrali nie np.

Marcusego, lecz właśnie Miłosza. Silny wpływ na ich świadomość i postawy życiowe wywarli również: Stanisław Vincenz ("Po stronie pamięci" ze wstępem Miłosza!), Simone Weil, Blake oraz Stachura, a nawet... Adam Mickiewicz. Kto wie, czy ten typ myślenia o kontestacji - zwróconej ku przeszłości, poszukującej inspiracji głównie w "świecie ducha" - nie jest specyficznym i tradycyjnie polskim, charakterystycznym dla sporej części młodej inteligencji wychowanej - paradoksalnie - w PRL-u?

"Nowoczesność, laicyzacja, kult techniki, kultura masowa, pragmatyzm - to wszystko elementy potężnego prądu, nazywanego często światopoglądem naukowym, który kształtował umysły filozofów i uczonych już od kilku stuleci, ale dopiero teraz z laboratoriów i pracowni na poddaszu przeniknął na ulice miast i do wiosek, osiągając wymiar masowy. To, na czym wyrastała kultura pogranicza, a więc tradycja, wiara przodków, wspólna pamięć, folklor, zostało zakwestionowane. (...) Miejsce zwycięskiej dumy, poczucia wszechmocy i panowania zajmuje coraz częściej zagubienie, pustka i tęsknota wydziedziczonych synów za powrotem" - czytamy w deklaracji programowej Fundacji "Pogranicze". Jej twórcy chcieliby walczyć z tego rodzaju wydziedziczeniem, o jakim pisze Miłosz w "Ziemii Ulro". ~~Jego diagnoza~~  
~~Współczesnej kultury.~~ Zgadza się z jego diagnozą współczesnej kultury.

Czy w dobie otwierania granic na Zachodzie (i krwawych waśni narodowych na Wschodzie) sejneńskie "ŻYCIE POGRANICZEM" nie jest czymś anachronicznym - mimo całej szlachetności intencji i propagowania idei tolerancji?

"Jedność powinna być oparta na tożsamości. Jedyne człowiek, który ma poczucie własnych korzeni, jest gotowy na spotkanie z Innym. Inaczej może stracić niezawisłość. Chcielibyśmy uciec

od indyferentyzmu, ~~czyli takiego~~ rozplynięcia się w uniwersalizmie i wszystkoizmie. Uważamy, że nie tędy droga do wspólnej Europy" - odpowiada Czyżewski.

"Pogranicznicy" nie są oderwani od życia. Zdają sobie sprawę, że tam, gdzie osiedli, pod przykrywką codzienności kłębią się głęboko zakorzenione uczucia agresji, niechęci, ksenofobii, wzajemnych pretensji. Oby kiedyś nie doszły do głosu. Pierwszy krok w tej profilaktyce został zrobiony: ilu mieszkańców Sejn jeszcze z półtora roku temu zdawało sobie sprawę, że żyją w miejscu fascynującym - na pograniczu sztuk, kultur, narodów?